

# GŁOS LUBELSKI

GAZETKA CODZIENNA

| Przedpłata:  | W LUBLINIE bez odosłania | Z przesyłką pocztową |
|--------------|--------------------------|----------------------|
| rocznie.     | Kor. 18.00               | Kor. 24.00           |
| półrocznie.  | „ 6.50                   | „ 12.00              |
| kwartalnie.  | „ 3.30                   | „ 6.00               |
| miesięcznie. | „ 1.10                   | „ 2.00               |

Za odosłanie 30 hal. miesięcznie.

Dla włościan z przesyłką pocztową:  
Rocznie Kor. 20.—; półrocznie Kor. 10.—; kwartalnie Kor. 5.—; miesięcznie Kor. 2.—.

| Ogłoszenia:      | przed tekstem I strona  | Kor. | hal. 20 |
|------------------|-------------------------|------|---------|
| za wiersz        | w tekście II i III str. | 2    | —       |
| drobnym piśmem   | po tekście              | —    | 60      |
| lub jego miejsca | nekrologi               | —    | 70      |
|                  | nadesłane               | 2    | 20      |
|                  | osobiste.               | —    | —       |

Dział adresowy miesięcznie Kor. 4.—. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/2 h. od Jut. Cena egzempl. w Lublinie 8 h. Na stac. kolej. i prowinc. 10 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska. Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

**KSIĘGARNIA LUBELSKA**

**KAROL MAJEWSKI**  
Krakowskie-Przed. 17.

**POLECA: podręczniki szkolne, pomoce naukowe i materiały piśmienne.**

**Kino „URANIA”** (Krak.-Przedm. 51). Początek przedstawienia o godz. 7-ej wiecz. Ostatnia przedstawienie o godz. 9-ej i pół. wiecz. **„Księżna Czernowa”** świetny dramat z życia arystokracji rosyjskiej — w 3 ch częściach. —  
**„BETHOVEN”** dramat w 1 części, z życia wielk. muzyka w obrazach **Farsy z Maxem Linderem i Polidorem.**

Pierwszorzędny **„OAZA”** kino-teatr Dziś! Dramat detektyw w 5 aktach. W roli głów. słynny Salarso  
**Zywy bagaż.**

## TELEGRAMY.

### Komunikaty austriackie.

dnia 4.9 1917 r.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na północo-zachód od Focsani rozbili się dwa ataki Rosyan i Rumunów. Na południo-wschód od Czerniowiec zdobyły nasze wojska w ciężkich walkach silnie ufortyfikowane wzgórza.

Niemieckie korpusy zdobyły w zwycięskim ataku Rygę.

### WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Wczorajszy dzień przeszedł bez większych walk piechoty. W nocy odparliśmy ataki Włochów pod Kal i Madoni. Od dzisiejszego rana wre walka na północnym stoku Monte San Gabriele.

Triest znówu atakowali bombami nieprzyjacielscy lotnicy.

Szef sztabu jeneralnego.

### Komunikaty niemieckie.

BERLIN. 3.9 (BK) (Urzędowo)

### Zachodnia widownia wojny.

W częściach frontu flandryjskiego była wśród burzy i ulewnej deszczu walka artylerii silna, zaś przy innych armiach mała.

### Wschodnia widownia wojny.

Niemieckie dywizje przekroczyły dnia 1 b. m. Dźwinę po obu stronach Uexkuell i usadowiły się po krótkiej walce na

brzegu północnym tej rzeki. Nieprzyjacieli opuścił swe pozycje na zachód od Dźwiny. Również i tam postępują nasze dywizje naprzód. Główny kolumny wojsk ustępują śpiesznie naprzód po drogach wychodzących z Rygi na północny wschód. Płonące miejscowości wskazują drogę cofającego się skrzydła zachodniego 12-ej armii rosyjskiej.

W dolinach rzecznych na grzbiecie północno-wschodnim Karpat lesistych odżyła działalność potyczkowa.

### Front macedoński.

Francuskie ataki na północny zachód od Monastyr i koło Bratindol załamały się. Serbowie ponieśli ponownie nad Dobropoliem krwawą porażkę.

BERLIN. 3.9 (BK) Wieczorem.

### Zajęto Rygę.

### Zadania Kornilowa.

KOPENHAGA. Według jednej z gazet petersburskich Kornilow nie zgadza się na zniesienie kary śmierci w armii.

AMSTERDAM. Według jednego z tutejszych dzienników, do „Times” donoszą z Petersburga, że generał Kornilow stanowczo domaga się od rządu tymczasowego, aby proponowane przez niego reformy rząd niezwłocznie przeprowadził.

Dawne przywileje kozaków Dońskich zostały zniesione, jak o tym donoszą z Nowoczerkaska. Przypuszczają, że kozacy nie poddadzą się dobrowolnie temu zarządzeniu rządu tymczasowego.

### Rada robotn. i żołn. żąda odwołania Kornilowa.

BERLIN. 4.9 (BK). Rozmaite dzienniki zawiadamiają „Morning Post” wedle której rada robotników i żołnierzy w Petersburgu żąda odwołania Kornilowa i większością 2/3 głosów uchwaliła wstrzymanie

wszelkiej czynności ofensywnej armii rosyjskiej.

### Protest Suchomlinowa.

PETERSBURG. 4.9 (BK). P.A.T. donosi: Świadek Milukow przedstawia, że podczas pewnego spotkania z Suchomlinowem w gabinecie prezydenta dumy podczas obrad nad programem wojskowym odniósł wrażenie, że Suchomlinow nie może zapewnić obrony Rosyi.

Prezydent trzeciej dumy państwowej Cuzkow oświadczył, że wszelkie usiłowania organizowania zapatrzenia armii natrafiały na opór Suchomlinowa. Rosya wstąpiła w wojnę nieprzygotowaną. Wina tegoż spada w zupełności na Suchomlinowa, który jedynie odpowiedzialnym jest za wszelkie klęski rosyjskie.

### Reakcja.

SZTOKHOLM. W Kijowie odbyło się zebranie stronników byłego cara. W zebraniu wzięła udział znaczna ilość oficerów gwardyi. Celem zebrania było osadzenie na tronie w. ks. Michała.

### Nekrasow o stosunkach między rządem prowizorycznym a naczelnym wodzem.

PETERSBURG. 4.9 (BK). P.A.T. donosi: Zastępca prezydenta rady ministrów Nekrasow zawiadomił wydawców dzienników o stosunkach między rządem prowizorycznym a naczelnym wodzem, przy czym zaznaczył, że rząd zwraca największą uwagę na wszystkie życzenia naczelnego wodza, który przyjął na siebie ciężką odpowiedzialność i zgadza się z Kornilowem w zupełności w tem, aby natychmiast przedsięwzięte poważne i energiczne środki dla restytuowania bitności armii nim postąpią jeszcze nowe katastrofy.

### Mowy reprezentantów pułkowych i innych.

MOSKWA. 4.9 (BK). Na konferencji państwowej przedstawiali reprezentanci komitetów pułkowych stan armii przed rewolucją i po rewolucji.

Poszczególni reprezentanci organizacji agrarnych i banków krytykowały otwarcie, a mianowicie pierwsi rewolucję, ostatni radę robotników i żołnierzy, jakoteż komi-

tety robotników, które wprowadziły nieład w stosunki przemysłowe. Obie mowy wywołały niesłychane oburzenie.

Cuzkow podniósł, jako zastępca przemysłu zmobilizowanego dla celów wojennych, protest przeciwko napadom na przemysł i złożył imieniem obywatelstwa następujące oświadczenie: „Chcemy we wspólnym porozumieniu z wami i w interesie całego państwa pracować, nie zaś w interesie pewnych warstw, a mianowicie pod tym warunkiem, że praca ta będzie prowadzona otwarcie i szczerze.

### Centrum republikańskie.

SZTOKHOLM. 4.9 (BK). „Svenska Dagbl.” donosi z Haparandy: W Rosyi powstało stowarzyszenie pod nazwą „Centrum republikańskie”, które ada ustanowienia silnej władzy rządowej, przywrócenia dyscypliny w armii, dalszego prowadzenia wojny aż do zupełnego zwycięstwa, jakoteż zwołania konstytuancy.

### Trudności w komunikacji.

KOPENHAGA. 4.9 (BK). „Nawojne Wremia” donosi, że minister komunikacji zawiadomił wszystkie zarządy kolejowe depeszą cyrkularną, że trudności nabycia węgla i innego potrzebnego materiału dla utrzymania ruchu są ciągle większe, ponieważ można otrzymać zaledwie połowę codziennego zapotrzebowania. Gdyby ten stan dalej trwał, będzie musiał być ruch zastanowiony na kośćcem miesiąca.

Personel kolejowy grozi z powodu odmowy podwyższenia pensyi ogólnym zastanowieniem robót.

### Kontrola amerykańska w Szwajcaryi.

LONDYN. Biuro Wolffa donosi: Waszyngtoński departament państwa zażądał wyjaśnień od rządu szwajcarskiego w sprawie rewizyi której dokonała niedawno policja szwajcarska w lokalu wychodzącego w Bernie dziennika „Freieztg.”. Organ ten mianuje się „niemiecko-republikańskim” i stoi podobno bardzo blisko grupy, skupiającej się wokół autora dzieła „J'accuse”. Ameryka czuje się uprawniona do tego rodzaju mieszania się w sprawy wewnętrzne Szwajcaryi, gdyż wskutek przeszkód stawianych dziennikowi „Freieztg.”, Szwajcaryja przynosi korzyść polityce niemieckiej, szkodząc równocześnie polityce koalicji.

### Nowa konferencya koalicyi.

LUGANO. Według informacji „Corriere della Sera” najbliższa konferencya koalicyi odbędzie się w Paryżu. Wezmą w niej udział również przedstawiciele sztabów jeneralnych państw koalicyi.



## Dziś stanęliśmy u kresu naszej cierpliwości.

Dzień 2-go września, to końcowy etap klęski pomniejszycieli sprawy polskiej, a zarazem tryumf zdrowej myśli narodowej.

W dniu tym członkowie stronnictwa ludowego, narodowo-demokratycznego, zjednoczenia narodowego i socjal-demokratycznego, oparci o wyraźną postawę i wolę kraju, zerwali z oblicza konserwatystów krakowskich i demokratów polskich maskę obłudy, zakrywającą zupełny brak patriotyzmu tych żywiołów i wysługiwanie się idei, nie z narodem polskim wspólnego nie mającej.

Wyjątkowym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie padły pod parciem opinii publicznej i zawodów na nieszczęśliwie obranej drodze w Królestwie—T. Rada Stanu, a w Galicyi—Naczelny Komitet Narodowy.

Obie te instytucje hołdowały minimalnemu programowi polskiemu i obie zmiotły z powierzchni życia uświadomienie pełni praw narodowych i dążenie do niezależnego, widoki rozwoju mającego państwa polskiego.

I jest to zupełnie naturalne. Po przyjęciu uchwał krakowskich z 28 maja i zszeregowaniu się pod ich znakiem całego prawie społeczeństwa, musiał nadejść koniec i kres dla tych, którzy tym uchwałom urągali. I kres taki przyszedł. Wszędzie, gdzie są tylko Polacy, odbywa się nowe zszeregowanie i wyraźne oddzielenie od zaprzańców myśli narodowej: w Rosyi zjazd polityczny, odbyty w Moskwie, a w Galicyi odosobnienie konserwatystów i praca nad stworzeniem większości w kraju i parlamencie wiedeńskim, złożonej z ludowców, narodowych demokratów, zjednoczenia narodowego oraz socjal-demokratów i poszczególnych grup wolno stojących.]

„Dziś stanęliśmy u kresu naszej cierpliwości” — woła poseł Witos i jest w tem powiedzeniu wyrazicielem patriotycznej opinii polskiej. „Drogi nasze rozeszły się dzisiaj i już się nie zejdą”—oto fakt, z którym się trzeba liczyć i z którego trzeba wyciągnąć konsekwencje nie tylko w Galicyi, lecz również i w Królestwie.

Czas już, bowiem najwyższy na złączenie się niezależnej opinii polskiej i wydanie należytego sądu o pomniejszycielach sprawy polskiej i upartych budowniczych wbrew woli narodu.

## Sprawa rozwiązania N. K. N. na plenum Koła Sej. w Krakowie 2—IX—1917 r.

Posiedzenie Koła Sejmowego rozpoczęło się punktualnie o godz. 12 zagajaniem przez posła Łazarskiego, który jako przewodniczący powitał zebranych i zaznaczył, że Koło zwołane zostało na wniosek Naczelnego Komitetu Narodowego. Prezes wyraził życzenie, by dyskusja była rzeczowa i przyniosła pożyteczne rezultaty dla sprawy polskiej, poczem udzielił głosu wiceprezesa N.K.N. eks. dr. Jaworskiemu dla zdania sprawozdania z działalności N.K.N.

**Wniosek posła Witos.**  
W chwili tej, zanim prof. Jaworski przyszedł do głosu, zgłasza poseł Witos następujący wniosek w sprawie formalnej:  
„Stwierdzając, że Naczelny Komitet Narodowy, który wedle ustawy z 16 sierpnia 1914 r. składować się miał z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, nie może istnieć wobec tego, że szereg stronnictw do niego już nie należy i w przyszłości należeć nie chce—Koło Sejmowe powołuje na prezydium Koła polskiego ustanowienie Komisji likwidacyjnej dla spraw N. K. N.”

Następnie pos. Witos postawił wniosek formalny:  
„Koło Sejmowe przystępuje do głosowania nad powyższym wnioskiem bez rozprawy. — Głosowanie odbywać się ma imiennie”.

Hr. Zamojski: Wniosek nie jest formalny! P. Witos nie powinien mieć głosu!

Posel Witos (z ironią): Przemasz dla tych, co może więcej mają głosu od pana hrabiego? Żadamy nieotwierania dyskusji nie dla tego, byśmy się obawiali, ani nie dlatego, by obawiali się jej inni, ale jeżeli przystąpimy do rozdrapywania tej rany, która się na naszem ciele utworzyła, to napewno nie zbliżymy się do ideału, który nam przyswójmy, a dyskusja może mieć następstwa nieobliczalne...

Wobec objawów sprzeciwów, jakie padały ze strony konserwatywnej (burza trwa dłuższy czas) zabiera głos poseł Łazarski, wyjaśniając, że wniosek jest formalny, o ile dotyczy sprawy głosowania, co do meritum idzie jednak za daleko.

Posel Haller tonem namyślnym wygłasza mowę, w której wskazuje na zasługi, jakie położył N. K. N. „Uchwała z 28 maja—mówi p. Haller—to nie nowego, 150 lat żyliśmy tą jedną myślą, którą wyraziła owa uchwała...”

Głos z ław ludowych: Powiedz pan to do redakcyi „Czasu”.

Nie możemy przemilczeć — woła tonem podniesionym — tego, co było naszą chlubą: Legiony, Naczelny Komitet Narodowy...

Okrzyki: Legiony to co innego!... Wybuch wielka wrzawa, w czasie której głos posła Hallera niknie w powodzi okrzyków i różnych uwag i protestów.

P. Dębski odmawia konserwatystom prawa powoływania się na Legiony. Przypomina bolesną scenę z ostatniego posiedzenia Koła polskiego w tej samej sali, kiedy to konserwatyści głosowali przeciw uwolnieniu Legionistów ze Szczyptorny i twierdzi, iż poseł Jaworski wyraził się wobec świadków: Dobrze że tamci (t. j. legionści, którzy nie przysięgli) siedzą...

Mówca oczekiwał wówczas ze zdumieniem na to, co odpowie N. K. N., a jednak instytucja ta milczała.

## Czy członkowie Izby panów mają prawo głosowania?

Wreszcie zaznacza pos. Dębski, że przeciwny jest, aby znajdujący się na sali członkowie Izby panów mieli prawo głosu. Albo jest solidarność albo jej niema. Tymczasem artykuły „Czasu” nie świadczą bynajmniej o solidarności konserwatystów z 28 maja, a także wystąpienie członka Izby panów Koźmiana dowodzi, że grupy konserwatywne przekreślają samowolnie uchwałę z 28-go maja...

**Posel eks. Głabiński stwierdza, że N. K. N. używa tej nazwy nieprawie** (oklaski), niema on prawa rozwijać swej działalności jako reprezentant całego społeczeństwa i szafować funduszami złożonymi przez ogół. Członkowie Izby panów nie mają prawa głosowania, mają tylko prawo przemawiania.

**Uchwała z 28 maja jest dla nas nie tylko potrzebą serca, ale i postulatem politycznym** (gorące oklaski).

Wobec faktu, że poszczególne przemówienia wygłaszali posłowie przy akompaniamencie okrzyków z innych obozów, p. Stapiński wzywa, aby przez proste poddanie rezolucji Witosowi pod głosowanie sprawę rozstrzygnąć. Członkowie Izby panów nigdy nie mieli prawa głosu, nie należy wprowadzać nowości, które mają charakter zamachów.

Posel Śliwiński podnosi: Członkowie Izby panów mianowani są, ale nie są wybrani.

Pos. Daszyński pragnie, by o tem, czy członkowie Izby panów mają głosować rozstrzygnęli posłowie parlamentarni i sejmowi. Absolutnie prawo głosu mają tylko ci, których lud wybrał. Posłowie ci zadecydują, czy członkom Izby panów przyzna się prawo głosowania.

Następuje odczytawanie wniosków i deklaracji.

**Wniosek posła Wysockiego.**  
Pos. Wysocki odczytuje następujący wniosek:

Gdy utworzenie rządu polskiego i wojska podległego temu rządowi już podczas wojny na podstawie aktu z dnia 5 listopada 1916 jest pierwszorzędnym warunkiem lepszej przyszłości polskiego narodu.

Zgromadzenie poselskie zebrane 2 września 1917 r. w Krakowie domaga się niezwłocznego utworzenia rządu polskiego i jaknajrychlejszej organizacji wojska polskiego i protestuje przeciwko wszelkim próbom organizowania wojsk polskich i tworzenia samowolnych rządów poza granicami ziem polskich.

**Wniosek posła Daszyńskiego.**

Pos. Daszyński proponuje rozwiązać Naczelny Komitet Narodowy i wybrać jednocześnie komisję likwidacyjną, złożoną z 15 członków Koła Polskiego (po 3 z każdego stronnictwa pod przewodnictwem prezesa Koła).

**Wniosek p. Śliwińskiego.**

Następnie pos. Śliwiński odczytał następujący wniosek:

**Koło polskie rozwiązuje Naczelny Komitet Narodowy poleca prezydium zwołanie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych wszystkich trzech zabiorów w celu ujednolajnienia naszej polityki w myśl uchwały Koła z 28 maja.**

**Deklaracja konserwatystów.**

Następnie Zdzisław hr. Tarnowski odczytał znaną naszym czytelnikom z wczorajszego numeru deklarację, w której usiłował obalić znaczenie uchwały z 28 maja i popierać urzeczywistnienie proklamacji z dn. 5 listopada.

Burliwe oklaski.

Podczas odczytywania tej deklaracji zerwała się gwałtowna burza i rozległy się chórem okrzyki: denuncjanci, targowiczanie, koledzy Heinego i t. d.

Awantura przybierała niesłychane formy i trwała kilka minut. Słychać było donośny okrzyk: posła Dobit! Niech żyje szubienica za wolność!

**Pos. Witos przeciw konserwatystom.**

Po rewnem uspokojeniu złożył poseł Witos imieniem trzech grup, z których ramienia przedstawił swój pierwszy wniosek, deklarację, w której między innymi powiedział:

**Uchwała z 28 maja jest dziś własnością całego narodu i cały naród przy niej stoi.** Dla was zaś (konserwatystów) interes narodowy, to wasz interes, a natchnienie wasze, to obca robota i my wiemy skąd ona. Nasza nadzieja, że zdolamy dojść z wami do porozumienia upadła. Dziś stanęliśmy u kresu naszej cierpliwości. Panowie, wy nie stanowicie Polski. Po tem co zaszło między nami, a wami jest rozbrat. W obradach Koła Sejmowego razem z wami udziału nie weźmiemy.

Nasze drogi rozeszły się dzisiaj i już się nie zejdą.

**Oświadczenie pos. Głabińskiego.**

Przemawiali potem p.p. Cieński i Wojciecki, poczem p. Głabiński oświadczył:

Dowiedzieliśmy się, że jesteśmy jawnym przedmiotem denuncjacji, w tych warunkach współpraca dalsza jest niemożliwa.

**Nie możemy pozwolić na obalenie uchwały z 28 maja i nie pozwolimy. N. K. N. nie istnieje, niema prawa istnieć, rozporządzać funduszami i utrzymywać za granicą agencji dyplomatycznych.**

**Dalsze protesty.**

Po oświadczeniach Witos i eks. Głabińskiego zaczęli kolejno z trybuny prezydyalnej składać dalsze protesty przedstawiciele poszczególnych stronnictw przeciw deklaracji konserwatystów.

Jako pierwszy wstąpił na trybunę poseł Daszyński i złożył imieniem posłów socjalistycznych bardzo silny protest przeciw deklaracji konserwatystów.

Pos. Śliwiński imieniem stronnictwa postępowo-demokratycznego składa oświadczenie w podobnym duchu.

Gdy p. Śliwiński zaznaczył przed swoim oświadczeniem, że składa je imieniem Polskiego stronnictwa postępowego, na sali rozległ się donośny okrzyk:

Tylko własnym imieniem!

Jak się okazało potem okrzyk ten wniósł p. Medard Downarowicz z Warszawy, który nieprawie znalazł się na sali i ułożył się wśród posłów.

Rzucili się ku niemu posłowie socjalno-demokratyczni z różnymi okrzykami.

Gdy nastąpił spokój pos. Stapiński, imieniem swej grupy, przyłączył się do oświadczeń ludowców, narodowych dem., socjalistów i post-demokracyi.

Pos. Jachl imieniem stronnictwa demokratycznego polskiego oświadczył, że stronnictwo to jest za utrzymaniem N. K. N. póki nie powstanie rząd polski. Natomiast wobec wątpliwości, jakie tu powstały, oświadcza, że stronnictwu jego obca jest wszelka dążność do obalenia lub osłabienia uchwały 28 maja. (Okrzyki: A zarazem jest za N. K. N., który działa przeciw tej uchwałce).



Następnie, gdy prezes Łazarski oświadczył, że ma zamiar odroczyć zebranie do 4-ej po poł., posłowie przeciwni obradom opuścili salę, wołając, że nie wróca.

## Rozbicie Koła Sejmo- wego.

Punktualnie o godz. 4 po południu konserwatyści zajęli swoje miejsca, podczas gdy krzesła innych stronnictw, z wyjątkiem krzesła demokratów polskich, świeciły wymowną — pustką. Dopiero po godzinie 5 prezes Koła, przewodniczący obradom, poseł dr. Łazarski, posiedzenie zagal, udzielając głosu delegatowi nieobecnym stronnictw posłowi dr. Bardłowi.

## Oświadczenie trzech stronnictw.

Dr. Bardel, głosem donośnym, kładąc nacisk na poszczególne zdania, złożył imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego Narodowej Demokracji, oraz posłów, należących do Zjednoczenia Narodowego, następujące oświadczenie:

„Poselskie Koło Sejmowe, zwołane na dzień 2 września miało za zadanie załatwienie sprawy rozwiązania t. zw. Naczelnego Komitetu Narodowego.

„Stronnictwa, które wymieniliśmy, wypowiedziały się zaraz na początku posiedzenia, że N.K.N., który winien się składać z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, faktycznie, po wystąpieniu z niego kilku największych stronnictw — nie istnieje.

„Tymczasem partya konserwatywna wykorzystala dzisiejsze posiedzenie poselskiego Koła w tym celu, aby w sposób niegodny i tchórzliwy wyprzeć się uchwały Koła sejmowego z 28 maja b. r., będącej wyrazem całej Polski.

„Nie możemy pozwolić na to, aby dzisiejsze Koło sejmowe miało być nadużyte do celów, nie mających nic wspólnego z porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia i aby jedna partya polityczna mogła bezkarnie uragać opinii całego społeczeństwa polskiego i dlatego w dalszym posiedzeniu Koła poselskiego udziału nie weźmiemy.

„Równocześnie prosimy prezesa poselskiego Koła, aby wobec nieobecności członków Koła poselskiego — do dalszych obrad na niem dopuścić i posiedzenie Koła sejmowego zamknąć.

„W każdym razie prostujemy przeciw dalszemu używaniu przez N.K.N. nazwy „narodowy”, gdyż po wystąpieniu z tegoż t. zw. Naczelnego Kom. Narodowego przedstawicieli ludu polskiego, niema komitetu „naczelnego” ani „narodowego”.

Po złożeniu tego oświadczenia, odbijającego się na twarzach konserwatystów wyrazem wielkiego zakłopotania, poseł dr. Bardel opuścił salę.

## Oświadczenie stronnictwa socjalistycznego.

Podobny protest imieniem nieobecnym posłów partji socjalistycznej zgłosił pos. Daszyński, który po oświadczeniu że partja socjalistyczna nie będzie brała udziału w obradach, demonstracyjnie opuścił salę.

Na sali pozostali tylko konserwatyści i demokraci. Wówczas pos. Jahl odczytał następujące oświadczenie polskich demokratów.

Stoiśmy stale na podstawie uchwały Koła dawniejszych, a w szczególności uchwały Koła sejmowego z dnia 28 maja i wyrażamy żal, że secesja niniejsza uniemożliwiła w dalszym ciągu obrady nad zgłoszonymi wnioskami w sprawach niesienia pomocy ludności naszego kraju.

## Wycofanie się konserwatystów.

Ponieważ ogólnie mówiono, że przedpołudniowa deklaracja hr. Tar-

nowskiego, złożona imieniem tylko z konserwatystów, zrobiła bardzo złe wrażenie, więc konserwatyści przez południe uchwalili specjalną rezolucję, która jest zupełnym wycofaniem się ze stanowiska, zajętego w przedpołudniowej deklaracji grupy krakowskiej. W tym celu przemówił prezes ks. Andrzej Lubomirski, który powiedział:

„Stronnictwo nasze, nie upatrując żadnej sprzeczności między manifestem 5 listopada 1916 a uchwałą 28 maja 1917 r., nie zrzekając się w niczem dążności do spełnienia ideałów od lat 150 żywnych w sercu każdego dobrego Polaka, uznaje za swój obowiązek przyczynienie się wszelkimi siłami do odbudowania państwa polskiego.

Po tem posiedzeniu zamknął prezes Łazarski posiedzenie Koła polskiego.

## Obrady zjednoczonych stronnictw większości narodowej.

Ponieważ stronnictwa, reprezentujące większość w kraju i w parlamencie wiedeńskim, nie wzięły już w popołudn. obradach Koła sejmowego udziału, przeto zebrały się na wspólną konferencję porozumiewawczą w lokalu Koła międzypartyjnego w Krakowie.

W zgromadzeniu wzięli udział wszyscy posłowie stronnictwa ludowego nar. demokratycznego, Zjednoczenia narodowego oraz delegaci partji socjal demokratycznej i poszczególnych grup wolno stojących.

Po dłuższej, wyczerpującej dyskusji powzięto szereg uchwał, które będą miały doniosłe znaczenie dla stworzenia olbrzymiej większości przedstawicieli kraju na gruncie parlamentu wiedeńskiego, a tem samem na gruncie Koła polskiego. W tym celu wydelegowano specjalną komisję porozumiewawczą, dla jednolitego prowadzenia polityki polskiej na gruncie wiedeńskim.

## Z estrady i sceny.

### Teatr art.-lit. „CZARNY KOT“

Dzisiaj powtórzenie benefisowego programu.

Na wczorajszym przedstawieniu śmiano się oraz oklaskiwano cały zespół.

W próbach znakomita „revue“ w 2 odsłonach p. t.: „Ach to Adelajda“, która to ukaże się po raz pierwszy w sobotę.

Ostatni program odznaczał się doskonałym doбором i świetnym wykonaniem; cały zespół stanął na wysokości zadania i zbierał zasłużone oklaski. Nowo-zaangażowani artyści przyczyniają się w znacznej mierze do urozmaicenia programu.

Wogóle zaznaczyć należy, co już niejednokrotnie podkreślaliśmy, iż Dyrekcja „Czarnego Kota“ wykazuje dużo staranności oraz ciągłej dbałości o prawdziwie artystyczny poziom teatru i z tej drogi nie schodzi, wobec czego teatr „Czarny Kot“ stał się naprawdę miłym zakątkiem i cieszy się ogólną sympatją.

## KRONIKA.

### Z MIASTA.

XX. Jezuici w Lublinie. Kościół św. Józefa przy ulicy Świętoduskiej naprzeciw Targu w ostatnich dniach objęli XX. Jezuici. Rozpoczynają swe prace w naszym mieście skromnie, jak ongi ich przodkowie przez 336 laty. Na razie ma być trzech Ojców. Msze św. odprawiane będą, o ile będą wszyscy w domu, w dni powszednie o godz. 7, 8 i 8 pół w niedziele i

święta — o godzinie 8 i 9, a o godz. 11 kazanie i suma; nieszpory — o godz. 5 po południu. W soboty i wigilie świąt — krótkie nabożeństwo wieczorne — o godz. 6. Spowiedzi Ojcowie słuchać będą od godziny 6 rano i od 5 po południu.

W sobotę dnia 8 września odbędzie się uroczysta suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem.

Zebranie. Lub. Tow. Gimn. „Sokół“ zawiadamia, że dziś o g. 8 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu. Krakowskie 56.

Podziękowanie. Zarząd Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt wiejskich w Nałęczowie składa serdeczne podziękowanie c. i k. Jenerał-Gubernat. a mianowicie J. Ekscelencyi hr. Szeptyckiemu i Eksc. Małeyskiemu za hojną ofiarę, którą fundusze tejże szkoły wspomogli. 1830

Zabawa w parku na Bronowicach. Dowiadujemy się, że zarząd świeżo założonego stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy byłych pracowników kolejowych urzędu w nadchodzącą sobotę t. j. w dniu 8 września b. r. w parku na Bronowicach wielką zabawę w celu zasilenia szczupłej kasy stowarzyszenia. Na program zabawy złożą się: fantowa loteryja, poczta francuska, tańce popisowe, pochód dzieci, przytem w ogrodzie będzie urządzony bufet doskonale zaopatrzone w różne artykuły spożywcze i gorące napoje.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra. Początek zabawy o godzinie trzeciej po południu. Wrazie niepogody zabawa odłożona zostanie na następną niedzielę.

Sympatyczny cel zabawy, pozwała przypuszczać, że społeczeństwo nasze poprze ją gorąco; przytem trzeba zaznaczyć, że organizatorowie zabawy dokładają starań, aby uczestnicy bawili się jaknajlepiej.

Związek Wspólnej Pomocy Milicyi m. Lublina. Dowiadujemy się, że funkcyonaryusze Milicyi m. Lublina, przystąpili do utworzenia swego stowarzyszenia pod nazwą „Związek Wspólnej Pracy funkcyonaryuszy Milicyi m. Lublina“. Celem związku jest niesienie wzajemnej pomocy w nagłych wypadkach jak również czuwanie nad postępowaniem każdego z poszczególnych członków.

Na prezesa Związku wybrano sekretarza Milicyi p. Hipolita-Junoszę Bojanowskiego.

Poparzenie naftą. Ryfka T. zamieszkała przy ulicy Rybnej Nr. 11 podczas dolewania nafty do palącej się lampy co spowodowało wybuch i Ryfka T. została silnie poparzona.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie, które udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy.

Za podbijanie con. Michał S., właściciel jatki, za niestosowanie się do cen maksymalnych podanych w taksie obowiązującej na wyroby masarskie, został skazany w drodze administracyjnej na zapłacenie trzydziestu koron grzywny z zamianą na dwudniowy areszt policyjny.

Za zanieczyszczanie podwórka. Zyska K. za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych i wylewanie nieczystości na podwórko została ukarana administracyjnie grzywną dwudziestu koron z zamianą na trzydniowy areszt.

Ofiary. Nieprzyjęte przez T. D. 14 kor. M. C. składa na ręce przełożonej szkoły dla najbiedniejszej uczenicy szkoły pani Czarneckiej.

Do dzisiejszego numeru dołączamy załączniki Banku Ziemiańskiego.

Irena i Jan K. składają do uznania Redakcyi kor. 20.

## Korespondencye z przebywającymi w Rosji.

Zofia Chajęcka z Lubczy zawiadamia męża swego, Józefa Chajęckiego, sztabs kapitana czynnej armii, 19 brygady pospolitego ruszenia, 112 pieszej Tambowskiej drużyny, że wszyscy w domu zdrowi, dzieląc uczą się, powodzi mi się dobrze, tylko zrozpaczoną jestem brakiem wiadomości o Tobie. 1—1811a

Czesław Myszkowski, urzędnik Banku Warszawsk. w Lublinie, uprasza Kolegów i Znajomych w Petersburgu i Kijowie, a w szczególności pp. Heinricha i Frycza w Kijowie o zawiadomienie za pośrednictwem gazet polskich siostry Natalii Kasperkiewicz w Moskwie, iż cała rodzina w Łodzi i Lublinie zdrowa, tylko Feliks w Zakopanem chory. Zmarł wien jestesmy otrzymana 31 sierpnia wiadomością o śmierci brata Stanisława i prosimy o doniesienie, gdzie zostało pochowane ciało. Czy jestesmy razem z Ludwikiem i jak Wam się powodzi? 1—1826

Petry Janinę, Kijów Sefjewska 8 upamiętnia Narkiewiczowej, bardzo prosi Adamowską o zapytanie o brata Konstantego, Felicji Dowbor Muśnickiej Zytomierz Chlebna, Agnieszki Dowbor Muśnickiej, Woroneż, Wielka Sadowa 23. Adres Bronowice, pow. Puław. „Dziennik Kijowski“ proszę o przedruk. 3—1824

Urbanęcy z Nowogródka i Rodzina z Lublina pozdrawiają i pytają o zdrowie Wiktorów Prószyńskich z Płoskórowa. Proszę o odpowiedź do „Głosu Lubelskiego“. 1—1825

Stefania Pastusiak z Lublina, poszukuje brata swego w rosyjskiej armii czynnej Stanisława Pastusiaka dawniej w Samarze w 3 zapasowej artyleryjskiej brygadzie 3 zwod. Ktoby o nim cośkolwiek wiedział zechce dać znać. Stasia z córką żyje i pozdrawia cię. My wszyscy zdrowi jesteśmy. 1—1828

Janina Korycka z córką Maryą zapamiętuje Cypryana Koryckiego w Zytomierz, co słychać z bratem jego Wandalinem Koryckim, który pozostawał na służbie w Izbie skarbowej Berywskiej, a od początku wojny nie daje znać o sobie. Najlepiej dowiedzieć się w Izbie skarbowej Zytomierskiej. 1—1837

Stanisława Grabowska z Lublina, zawiadamia męża Jakóba i syna Czesława Grabowskiego, urzędników kolejowych w Rosji, że jest zdrowa, mieszka na dawnym miejscu. List od Czesława wysłany z Buczaça otrzymała 31 sierpnia b. r., z czego niezmiernie jest rada. Pieniędzy nie wysyłać, daje sobie radę, tylko tęskni za Wami. Czy wiecie co o Stefeli z dziećmi. Jednocześnie prosi was o powiadomienie p. G. Kwiatkowskiego maszynistę kolejowego z Lublina, że cała rodzina jest zdrowa tylko niespokojna o ojca, prosi o przesłanie wiadomości o sobie. „Dziennik Kijowski“ oraz inne pisma w Rosji proszone są o przedruk. 1—1838

Ks. W. Bojarczuk z Moniatycz, gub. Lubelska, pow. Hrubieszowski, zawiadamia pp. Gałęzowskich, zamieszkujących w Charkowie, ul. Eparchjańska, że jest zdrow i żadnych przygód nie miał. Kościół i probostwo nienaruszone. Nowa plebania już pod dachem. Folwark Moniatyczski względnie ocalał. Stefanówice i Turkułówka zupełnie zniszczone. Gospodarka w majątku jako tako prowadzi się. Pisma polskie, w szczególności „Dziennik Kijowski“, i rosyjskie uprasza się o przedruk. 1—1844

Czesława Chłodzińskiego zawiadamia siostrę Eugenję, że jest zdrowa wraz z ciotką i Haliną. Aptekę prowadził. Warunki materialne ciężkie. Pisał 3 listy do Rostowa. Przez znajomych wiemy, że zamieszkałaś ogłoszenie — ale my nie czytaliśmy. Odpowiedz przez „Głos Lubelski“ i listownie przez Sztokholm, podając swój dokładny adres. Gdzie jest Tolek? W Moskwie są: p. Amanowicz, Dorogomilowska, Słobodka 74 i doktorowa Jabłńska. Oczekujemy niecierpliwie wieści. Pozdrawienie serdeczne od całej rodziny i znajomych. „Echo Polskie“ w Moskwie prosimy o przedruk. Józefów 3, IX. 1917 r. 1—1832

Katarzyna Łowczak z Burchatowic, gm. Drzewce, pow. Puławski, Ziemi Lubelskiej, zawiadamia swego syna Władysława Łowczaka w rosyjskiej armii czynnej główny kantor Nr. 132, 2 syberyjski korpus, syberyjska strzelecka artyleryjska brygada 1, park, iż jest zdrowa i wszystko u nas pozostaje podawemu jak również wszyscy są zdrowi, prosimy o wiadomość tą samą drogą o sobie. Uprasza się wszystkie pisma polskie o przedruk. 1—1841

Marianna Stasiak z Buchatowic, gm. Drzewce, pow. Puławski, Ziemi Lubelskiej zawiadamia swego męża Antoniego Stasiaka w rosyjskiej armii czynnej 75 dywizji, 75 artyleryjskiej brygady, 3 batalion kanonir, iż jest zdrowa, powodzi jej się tak jak poprzednio dziećmi wszystkie zdrowe jak również cała rodzina są zdrowi, wszyscy prosimy o wiadomość tą samą drogą o sobie. Uprasza się wszystkie pisma polskie o przedruk. 1—1840



## Z wydawnictw.

**HENRYK SIENKIEWICZ** Jego życie i działania na tle współczesnej epoki, 1846—1916. — napisał **Dr. Tadeusz Grabowski** Str. 45. Nakładem T. S. L. Cena 1 Kor. Wybitny krytyk literatury polskiej, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Grabowski, dał nam tym razem broszurę, napisaną ciepło i serdecznie o największym naszym powieściopisarzu. Przechodzi on kolejno: stosunek literatury do narodu, istotę geniusza polskiego—kresli biografię Sienkiewicza, opisuje pierwsze jego występy, nowele, próbki romansu historycznego, aby potem przejść do Trylogii powieści obyczajowych i romansu psychologicznego i publicystyki. W końcu autor analizuje arcydzieło Sienkiewicza i znaczenie jego w literaturze powszechnej i polskiej. Rzecz napisana dobrze, jasno, treściwie, popularnie, a z ściśle naukową, godną jest powszechnego rozszerzenia.

## 8 września.

— **Uchwała ziemian opoczyńskich.** Ziemianie opoczyńscy powzięli następującą uchwałę: „Niżej podpisani zobowiązują się od dziś dnia nie sprzedawać zboża i kartofli bez wiadomości Polskiej Centrali Zbożowej względnie jej instytucji w Ziemi Radomskiej”.

Uchwałę powyższą podpisali w sierpniu 1917 r.

Szczęśliwy Libiszewski, Feliks Domański, Artur bar. Reiss, I. Warchał, B. cia Kobylński, Stefan Sobieszczański, August Drużbicki, Piotr Krainiński, Stanisław Rostkowski, Benryk Kiedrzyński, Mieczysław Koraszewski, St. Ossowski, G. Bakowski, T. Rapowski, R. Łęcki, J. Rapacki, Gąsiorowski oraz dwa nazwiska nieczytelne.

— **„Groźne objawy”.** W artykule pod powyższym tytułem piotrkowski „Dziennik Narodowy” między innymi pisze: „Informujemy nas, że w Bełchatowie, Szczercowie, Widawie, Osjakowie żydzi gwałtownie skupują domy i place. Akcja ta prowadzona jest planowo, ukazała się nawet odezwa wyjaśniająca, dlaczego należy nabywać ziemię i domy. Powód jest bardzo prosty: obawa przed fałszywymi banknotami, które pojawiają się w coraz większej ilości i niewątpliwym obniżeniem wartości pieniądza. Są to więc cele spekulacyjne, lukratywne. Żydzi rozumieją dobrze, że realną wartość przedstawia obecnie towar i nieruchomości, zaś pieniądź jest tani i będzie coraz tańszy. Jest to więc bardzo korzystne i przewidujące lokowanie gotówki, której obecnie jest nadmiar, a która nęci naiwnych, nie rozumiejących tej spekulacyjnej kombinacji. Ze stanowiska polskiego sprawa ta ma także znaczenie polityczne, albowiem zmniejszając polski stan posiadania w małych miasteczkach, zmniejsza także siłę wpływów narodowych, co żadną miarą nie może być dla nas obojętnym”.

— **Otwarcie Rady Miejskiej w Sosnowcu.** Odbyło się tu otwarcie Rady miejskiej. Pierwsze przemówienie wygłosił nadburmistrz Kunzer w języku niemieckim; mowę tę przełożył następnie na język polski burmistrz Wyrzykowski. Przewodniczącym rady miejskiej mianowano przemysłowca miejscowego, p. Meyerholda. Deklaracje złożyli: radny Reichert w imieniu wielkiego przemysłu, radny Kwiatek—w imieniu ludności ży-

dowskiej, radny Flak — w imieniu robotników narodowych, rad. Strzałek—w im. socjalistów polskich, rad. Jankowski—w imieniu grupy postępowej, rad. Pajewski—w imieniu kupców i rzemieślników, rad. Dąluszyński—w imieniu nar. Związku robotniczego. Na pierwszego wiceprzewodniczącego wybrano adw. Borowskiego, na drugiego dr. Zieleniewskiego, na sekretarzy: pp. Kulińskiego i Wierczoka.

Rada miejska uchwaliła przeznaczyć bezpłatnie lokal na pomieszczenie sądu w Sosnowcu.

— **Z puszczy Białowieskiej.** Stan zwierzyzny w puszczy Białowieskiej przedstawia się obecnie, według obliczeń zarządu leśnego niemieckiego, jak następuje:

180 żubrów (przed wojną 700), 8 do 10 łosi (przed wojną 59), 400 do 500 danieli (przed wojną 1.500), 500 do 800 dzików (przed wojną 2.225), 2.000 do 3.000 kozłów i sam (przed wojną 5.000), 2000 do 3.000 lisów (przed wojną około 7.000).

## 33 kwietnia.

+ **O powrót do Polski.** Pisma polskie, wychodzące w Westfalii i Nadrenii donoszą, że wśród tamtejszych robotników polskich sprawa powrotu do kraju, stanowi przedmiot żywych dyskusji. „Wiadomości” zastanawia się nad pytaniem, czy powrót będzie możliwy i dochodzi do wniosku, że bezpośrednio po zawarciu pokoju powrót na ziemię ojczystą z okolic władania niemieckiego nie będzie możliwy ani Polakom zaboru pruskiego, ani austriackiego, a tam mniej z pod zaboru rosyjskiego. Powodem tego będzie odbudowa przemysłu w Niemczech, zniszczonego tak strasznie w czasie wojny. Dopiero w rok lub dwa po zawarciu pokoju, kiedy jedni żołnierze odzyskają zdrowie, inni zaś przekonają się o bezowocności starań o rentę, byt rodzinie zapewniającej, zabraknie dla coraz większej liczby Polaków w Niemczech pracy, bo potrzeby krajowe przemysłu niemieckiego rychło zaspokoją, a lata upłyną, zanim odzyska utracone rynki zagraniczne, choćby z wojną orężną skończyła się równocześnie także wojna gospodarcza. Wówczas powrót Polaków z Niemiec w strony rodzinne stanie się koniecznością nieuniknioną.

## Wiści i rosy.

otrzymane bezpośrednio przez Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, w „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kuryerze Piotrogrodzkim” w Petersburgu. Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencję, za pośrednictwem „Głosu Lubelskiego”. Każdy oddzielny wyraz kosztuje 10 halerzy, a koszt przesyłki z Kopenhagi do miejsca przeznaczenia 2 korony od całego ogłoszenia.

Żołnierze armii czynnej zawiadamiają swoje rodziny; Keeper Chrusciel—żonę Maryannę z Adamiaków w Fajslawicach, Ziemi Lubelskiej, Tomasz Jarosz—żonę Apolonię z Mazurkiewiczów, Maciej Onuszkiewicz—żonę Petrenę z Fęto w Biskupicach, ziemi Lubelskiej, Zygmunt Dryl—żonę Jadwigę ze Studzińskich, brata Jana i Pucyaną Drylów, w Pabianicach, ul. Tuszyńska, ziemi Piotrkowskiej, Stanisław Klimczak—żonę Jadwigę z Wietusków, Józef Mudzik—żonę Maryę z Magnuckich w Pabianicach, ziemi Piotrkowskiej i Aleksander Krzysztofik—żonę Stanisławę z Galków, gm. Wierchowiska wsi Bożydar, ziemi Radomskiej, że są zdrowi powodzi im się dobrze. Proszą o wiadomości z domu tą drogą. Adresy nasze bez zmiany.

Anna Luniowska, prosi o doniesienie mężowi jej, mieszkającemu w majątku Wieniawa, ziemi Radomskiej, iż pomimo kilka-

brotnego pisanie i paru ogłoszeń przez „Dziennik Kijowski” nie otrzymała w tym roku żadnej odpowiedzi, ogromnie tem jest zaniepokojona. Sama zdrowa i dzieci także, bawi obecnie u bratrstwa na podolu. Czasu przynębiające, życie bardzo drogie. Niezmiernie tęsknimy, zasłaliśmy pozdrowienia serdeczne i prosimy o odpowiedź przez gazety lub komitet, adresować na Podole. Gazety warszawskie i radomskie proszę o przedruk.

Ottona Buelowa w Ostrowcu (radomskiej), zawiadamia, że 2 komunikaty czytaliśmy. Widocznie nie wiessz o śmierci ojca (24 stycznia 1916 r.) i nie żyje również stryj Konstanty, ciotki Aniela i Karolina. Od Rybczyńskich żadnej wieści, niepokojmy się bardzo. Matunia w Białej. Hermanstwo Buelow.

Podporucznik artylerii Józef Rytył, zawiadamia rodziców swych, Mieczysława i Jadwigę Rytyłów, zamieszkałych w Jajówkach, poczta Opatów, ziemi Radomskiej, że jest zdrow, powodzi mu się dobrze, ma doskonałe spokojne miejsce. Od brata Mieczysława ma często wiadomości, jest na starym miejscu, zdrow. Najserdeczniejsze uściśnienia, ucałowania rące. Piszcie tą samą drogą, jak zdrowie. Gazety Królestwa Polskiego proszę o przedruk.

## Przełożona

5 o klasowej ARTYSTYCZNEJ Szkoły Rzemiosł dla dziewcząt chrześcijańskich **Regina Ptaszyńska**

zawiadamia iż rok szkolny rozpocznie się dnia 6 września t.j. we czwartek o godz. 9 ej rano. 1—1848

## Ochroniacze do podeszew

z prawdziwej skóry, sortimenty damskie i męskie. Oszczędzają podeszwy i nadają większą trwałość obuwiu. Cena za sortiment, wystarczający do jednej pary butów **Koron 3,50.**

## Podeszwy skórzano-gumowe

cena za parę damskich **Koron 9—11** „ „ „ męskich **Koron 12—13**

## Buty męskie z wysokimi cholewami

z impregnowanego materiału nieprzemakalnego, cała stopa z gwarantowaną skórą i podeszwą grzebiętową, cena za parę **Koron 120.**

Artur Szyndler

Krakow. Przedmieście 47.

## Od Wydziału Apropowizacyjnego.

Do sklepów wydziałowych wydają się **makę pszenną** do sprzedaży za kuponami „Maka” i „Kasza” po 1/2 funta za kupon po cenie 48 hal. za funt. Ręca Apropowizacyjny St. Janiszewski. Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**Dnia 2 września** przechadząc przez targ został zgubiony portfel koloru granatowego z gotówką około 200 rb. w walucie rosyjskiej i austriackiej, wraz z dokumentami rządowymi i prywatnymi, proszę sumiennego znalazcę o zwrócenie dowodów na ręce Redakcji lub adwokata Grymińskiego, Kanapczyńska. 2—1809

**Potrzebna** kasjerka do „Syreny”, zakład kąpielowy; pensya 25 rb. i kanoya 200 rubl. 4—1814

**Niemieckiego języka,** tworzy, praktyki i konwersacji, oraz korepetycji w innych przedmiotach udziela poznaczych, za umiarkowane wynagrodzenie, może być za pokój przy rodzinie. Wiadomość w Administracji „Głosu Lub.”

**Starożytno meble** A. Witkowski, ul. Solna, róg Szopena. (1-sza ul. za Oropow). 12—1549

**Torń jako najlepszy OPAŁ** zastępujący węgiel, również drzewo sagowe. Zamówienia przyjmuje drukarnia „Ziemiańska”. 4—1337

**Wapno świeżo palone** polecają zakłady wapienne. **Jana Lizuta** w Lublinie, na Bronowicach.

**Dwa domy** do sprzedania w Natęczowie. Jeden tuż przy zakładzie w punkcie handlowym o dwóch frontach, cena 10.000 rb. Drugi z placem przeseżo morgowym między willami. Cena 7000 rubl. Wiadomość u właścicieli Górskich na miejscu. Szczegóły w Administracji „Głosu”. 8—1747

**Poszukuje** kupna domu wśródmiestem bez pośrednictwa. Proszę składać oferty w Redakcji „Głosu” dla A. A. z oznaczeniem ulicy Nr. i ceny. 6—1793

## R ó ż n e.

(\*) **Czeska ofiarność na cele oświatowe.** 1 sierpnia zmarł w Karlsbadzie J. Janeczek, współwłaściciel wielkiej praskiej masarni. Cały majątek zapisał bratu, który ze spadku oddał 70.000 kor. na cele oświatowe czeskie. Na ten sam cel złożyli urzędnicy licznych fabryk żelaznych w Pradze 6819 kor., zebrane drogą składek „Narodni Listy” donoszą, że dr. Kramarz ofiarował 5.000 kor. na cele oświatowe. Świeżo zaś donoszą, że zmarły niedawno w Pradze przemysłowiec F. K. Rott zapisał w testamentie cały swój obrzumi majątek centralnej czeskiej Macierzy szkolnej, a nadto obdarwał szereg innych towarzystw czeskich wyso. kimi legatami.

Księgarnia-antykarnia i skład przyborów szkolnych

**J. Cholewińska**

Lublin, Krak.-Przedm. 30.

Kupuje, sprzedaje i zamienia wszystkie książki szkolne nowe i używane. Księta, etówki, atrament. Obrazy dla szkół, globusy i t. p. pomoce szkolne.

Na składzie: Wydawnictwa T. wa „Urania”. Wydawnictwa księgarni „K. S. Jakubowskiego we Lwowie”. Księgarnie otrzymują odpowiedni rabat.

-o- -o- Ceny katalogowe. -o- -o-

**LOKOMOBILE:** 1 leżąca nowa, 35 koni, 2 koła brotowe, firmy „Garvett Smith, Magdeburg”.

1 na kołach prawie nowa, 6 koni, na 6 atm. w bardzo dobrym stanie — O R A Z —

## DYNAMOMASZYNA

220 volt X 59 amp. firmy „Unlen” w kompl. urządzeniu, do sprzedania natychmiast.

Artur Szyndler,

LUBLIN, Krak.-Przedm. 47.

**Dwaj młodzi ludzie** poszukują pokoju umebłowanego z całodziennym utrzymaniem lub bez. Oferty przyjmuje Admin. „Głosu Lubelskiego”.

**Dnia 3 września** została zgubiona przepustka Dwojry Frucht wydana przez urząd gminy Janów, gub. Lubelskiej. Łaskawy znalazca zechce złożyć w Administracji „Głosu”. 1—1839

**Potrzebny** czeladnik do zakładu piłnicarskiego Józefa Łukasika Zamojska Nr 33; warunki dobre, robota stała. 3—1843

**Zgineła** przepustka wydana na imię Walerego Kowalskiego w Lublinie. Łaskawy znalazca raczy oddać na ul. Górnej Nr. 14 m. 7. 1—1842

**Restauracja** pierwszorzędną jest do odstąpienia w Lublinie Bernardynska 24 mies. 2. 2—1818

**Okazyjnie** — lampa sklepową, lampę stołową, wannę, lustro, wyżymaczka, dwa czarne garnitury nowe, Missyonarska 6, m. 9. 1—1836

**Stancja** dla ucznia z młodszymi klas. Wiadomość w Redakcji 3—1829

**Urządник** poszukuje pokoju przy rodzinie z umebłowaniem, lub bez, jak również z życiem lub bez. Oferty: Olbrycht ul. 3 maja 20 m. 8. 1—1847

**Stróżyczka** — Angieliszka Szykółowa, Wieniawska 2 — szylid nad oknem od Zielnej poleca służbę: gospodynie, kucharki, pokojowe, posługaczki, praczniki, lokajów, gajowych, karbowych, stróżów i plecięgniki do chorych — od 10 do 12 i po 4—6 w niedzielę i święta od 1 do 5. 1721

**Błuski,** Suknie, Szlafroki, Haki, Zakłady jedwabne i wełniane w wielkim wyborze poleca „Konfekcyja”. Ulica Początkowska dom Semadoniego, mieszkania Nr 7. 15—1787